

W Poznaniu do wyboru prezydenta nie doszło, wobec czego w lutym ma nastąpić rozwiązanie Rady Miejskiej.

Łódź na Wiśle i jej dopływach jak i na rzekach kresowych jest niezwykle ścisły i nie ma wcale domieszki śniegu. Zjawisko to grozi mostom w okresie ruszenia lodów. Zawsze podjęte będą prace saperów, polegające na rozsadzaniu lodów przy filarach mostów, by nie dopuścić do uszkodzenia mostów.

Zamiast obrony interesów zawodowych—polityka partyjna

Katolicka Agencja Prasowa za-
waża:

Czynnik radykalne niechętnie są nie tylko dla wszelkiej ideologii, opartej na zasadach chrześcijańskich. Drażnią je szczególnie objawy konsolidacji katolików. Nie mogą radykali obojętnie przechodzić koło akcji czy reakcji, opartej na zasadach chrześcijańskich i z natury rzeczy muszą ją zwalczać, aby utrzymać przy sobie jak najszersze masy, t. j. obiekt władzy, wpływów i osobistego dobrobytu. Im bardziej szerokie kręgi zatacza akcja dla radykalizmu niebezpieczna, tym silniejsze, oczywiście, powstają z jego strony ataki i zarzuty przeciwko niej. Obecnie takim obiektem stała się Akcja Katolicka, tym bardziej, że czynnik katolickie zmuszono są systematycznie demaskować i unieszkodliwiać hasła, szerzone przez przywódców Związku N. P. i z zw. frontu ludowego.

Wśród różnych czynników, zwalczających Akcję Katolicką, działa t. zw. Cent. Związek Młodej Wsi, który na ostatnim swym kongresie, niedawno odbytym w Warszawie, poza ekspropriacyjnym wnioskiem o wykonaniu reformy rolnej bez odszkodowania, (co ma być rzekomo antidotum przeciw akcji komunistycznej!), wystąpił pod adresem duchowieństwa katolickiego z żądaniem, aby „nie uprawiało polityki w bezprawie (nicell) istniejącej t. zw. Akcji Katolickiej”. Zarazem ciż sami działacze „młodowiejscy” potępili „ataki kleru i konserwy na Związek N. P. w pracach nad rozwojem samodzielnego ruchu chłopskiego oraz nad kształtowaniem postępowej myśli demokratycznej” i wyrazili solidarność z poczynaniami ZNP.

Przytoczone wyżej rezolucje C.

Zw. Mł. Wsi zostały skwapliwie przedrukowane przez „Życie Urzędnicze” (nr. z grudnia), które od pewnego czasu grzecznie swych czytelników strasza radykalną, rozumującą się przez to z istotnymi zadaniami zawodowymi i nie licząc się z tym, że baidzo wielu członków Stow. Urzędniców P. jest wernymi katolikami i owej radykalnej ideologii całkiem nie podziela. Przytoczenie omówionych rezolucji przez „Życie Urzędnicze” pod tytułem „Wieś mówi...” i bez wszelkich krytycznych komentarzy, świadczy, że owe inwektywy na duchowieństwo oraz na Akcję Katolicką przemawiają bardzo do gustu redakcji tego pisma, nie mówiąc już oczywiście o ukłonach w stronę ZNP, którego pismo to stale broni, uważając, że organizacja ta wnosi „do życia społecznego wysokie wartości moralne i intelektualne”. (Życie Urzędnicze z listopada). Ostatni wyrok sądowy w sprawie „I.K.C.—Płomyk” dobitnie potwierdził „słuszność” tej opinii.

Powyższe zresztą metody wkroczenia przez „Życie Urzędnicze” na teren ideologiczny a więc poza zawodowy i ujawniania przezeń pewnych sympatyj, znajdują bliską analogię w metodach przywódców Z.N.P., który również wbrew zadaniam, jakie winny przyswiecać organizacji zawodowej, obowiązanej w danym wypadku dbać o prawno-ekonomiczne oraz pedagogiczne interesy swych członków, uprawia ideologię, drażniącą i oburzającą społeczeństwo katolickie, zapoznawając całkowicie dezynwoltą znaczną część zrzeszonego nauczycielstwa oraz ich przekonania.

Zbój i dezenter działaczem społecznym.

Przed 16-tu laty grasował na Polesiu niejaki Staszczuk, dezenter z wojska, który organizował napady zbójckie. Wysłano za nim listy gończe, lecz ten znikł potem, jak kamień w wodę. Aż tu nagle aresztowano w Brześciu niejakiego Henryka Sztarenberga, bardzo czynnego działacza, organizatora oraz prezesa związku inwalidów, który okazuje się nikim innym, tylko byłym bandytą poleskim. Przez szesnast lat ukrywał się pod przybranym nazwiskiem i w masce działacza społecznego.

Łotwa ostrzega Litwę

przed prowokowaniem o Wilno.

Łotewskie koła dyplomatyczne zaniepokojone są postępowaniem Litwy, która najwidoczniej dąży do sprawowania otwartego zatargu z Polską, w nadziei, że przy pomo-

cy Sowietów uzyska Wilno. Prasa ryska ostrzega Litwę, by nie popadła w zupełną zależność od Rosji. Litwa — zdaniem dzienników łotewskich — powinna rozpocząć bezpośrednie rokowania z Polską w sprawie Wilna, a wówczas Łotwa odegrałaby chętnie pośrednika.

Olbrzymie kredyty na inwestycje.

W Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Ministrów.

Przed wszystkim Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o dotacji na rzecz Funduszu Obrony Narodowej, przewidującej przekazywanie w ciągu lat 1937 — 1940 dotacji skarbu państwa do łącznej wysokości 1 miliarda złotych oraz projekt ustawy o inwestycjach z funduszy państwowych na rok 1937 w wysokości 264 miliony złotych. Nadto przyjęty został projekt ustawy, przewidującej możliwość podniesienia emisji bankno-

tów skarbowych o kwotę 150 milionów złotych.

W dalszym ciągu przyjęła Rada Ministrów projekt ustawy o zmianie ustroju sądów powszechnych i postępowaniu karnym. Projekt ten przewiduje m. in. zniesienie sądów przysięgłych i instytucji sędziów pokoju oraz uproszczenia proceduralne.

Pamiętaj o ubogich!

Ofiara sprzutu skórzanego

wartości 10.000 zł. na F. O. N.

Jak się dowiadujemy, zarząd firmy M. Kromolowski i S-owie w Katowicach, chcąc wziąć również udział w powszechnej mobilizacji środków na dozbrojenie naszej Armii, ofiarował na Fundusz Obrony Narodowej sprzęt taborowy skórzany wartości 10.000 zł.

Bolszewicki raj

a rzeczywistość.

Książka sławnego pisarza francuskiego Andreja Gide'a o jego wrażeniach i spostrzeżeniach w Rosji wywołała sensację w całym świecie kulturalnym. Sensacja była większa od tej, którą wywołał przed laty ten tak zdolny i sympatyczny swoją szczerością i odwagą pisarz, wstępując do partii komunistycznej. Dziś prasa sowiecka obrzuca Gide'a najordynarniejszymi wyzwiskami tak, jak go przed wydaniem ostatniej jego książki wynosiła pod niebiosa. Gide w Rosji bolszewickiej zrobił te same doświadczenia, co wszyscy komuniści europejscy, gdy się dostali do kraju swych marzeń, do raju, w którym się urzęczywistnia zasnady Merka dla zbawienia zgnęanej ludzkości.

Niemal wszyscy komuniści europejscy, zapoznawszy się z rzeczywistością sowiecką, nie tylko przekonują się, że daleko odbiega ona od ideałów, które o niej wytworzyli sobie pod wpływem propagandy bolszewickiej. Porównują raj sowiecki z burżuazyjną i kapitalistyczną Europą. Porównanie to nie tylko nie wypada na korzyść Sowietów, ale budzi w nich rozczarowanie i przynębnienie duchowe; zmusza ich do krytyki stosunków sowieckich, a krytykują je z tą samą śmiałością, jak krytykowali w swej ojczyźnie burżazję i stosunki kapitalistyczne. Ale w

Rosji sowieckiej ta krytyka ma zgoła inne następstwa, niż w krajach europejskich. Za tę krytykę spotyka ich ciężkie więzienie, zsyłka do obozów, a często nawet kara śmierci za „zdradę”, rzekome szpiegostwo lub wyłudziwanie się faszyzmem. Znamiennym jest, że niemal wszyscy polscy komuniści, którzy się schronili do Rosji, albo zostali zesłani albo też rozstrzelani za zdradę. Ten sam los spotyka komunistów, przybyłych z innych krajów.

Podczas ostatniego wielkiego procesu zwolenników Trockiego, a wybitnych starych komunistów, którzy wszyscy zostali rozstrzelani, wymieniono także nazwisko komunisty niemieckiego literata Ottwolda i oskarżono go jako agenta niemieckiej tajnej policji. Ottwald swego czasu zdolał uciec z Niemiec do Czechosłowacji, gdzie żył w biedzie z zapomóg w wiosce Bojanowicach niedaleko Pragi. Moskiewski związek pisarzy zaprosił go do Moskwy i przysłał mu bilety kolejowe i na koszty podróży. Ottwald odjechał do Moskwy szczęśliwy i zachwycony. Teraz nadeszła wiadomość, że został w Moskwie uwięziony pod zarzutem wyłudziwania się hitlerowskiej policji. Gestapo, Polaki komuniści R dek, specjalista od polityki zagranicznej w głównym organie prasowym sowieckim, w tej chwili pod tym samym zarzutem stoi przed sądem sowieckim.

Czeski znawca stosunków sowieckich, V. Borin, który osobista znał Ottwolda, zaprzecza na-

lamach „Czeskiego Słowa” wiadomościom, jakoby Ottwald miał jakieś kontakty z policją hitlerowską. Spotkał go ten sam los, co wszystkich innych komunistów europejskich, którzy poszli szukać szczęścia w Rosji sowieckiej. Borin odwiedził w ubiegłym roku Ottwolda w Moskwie. Ottwald mieszkał w małym niedznym pokójku i na zapytanie, jak mu się powodzi, odpowiadał ironicznie: „Żyje się tu lepiej i weselej”. Wnet dodał jednak: „Gdy tu długie zwycięstwa, poznasz dopiero tutajszą rzeczywistość”. Westchnął i rzekł: „Kochane Bojanowice! Mo że się tam jeszcze spotkamy”. Był w najwyższym stopniu rozczarowany stosunkami sowieckimi, które sobie wyobraził jako prawdziwy raj.

V. Borin pyta się, jaka jest przyczyna tragedii tych wszystkich europejskich komunistów, którzy pełni entuzjazmu udają się do Rosji sowieckiej. Rzeczywistość sowiecka daleka jest od ich marzeń i wszyscy są głęboko rozczarowani. Przyzwyczajeni do wolności, które używali w państwach demokratycznych, nie umieją trzymać języka za zębami. Krytykują stosunki sowieckie, potępiają brak wolności demokratycznej i wychwalają swobodę w państwach demokracji burżuazyjnej, którą tam przeklinali i zwalczyli. Tak się dzieje z komunistami niemieckimi, z schutzhändlerami austriackimi, z komunistami czeskimi i polskimi. Wszyscy wybitni komuniści przybyli z Polski zostali rozstrzelani. Syn przy-

wódey powstania austriackich komunistów, Józefa Stanka, przywódca socjalistyczny z Karyntii Franciszek Haderlap, Kajetan Klag i wielu innych zginęli od kul sowieckich pod zarzutem zdrady i rzekomego wyłudziwania się faszyzmem lub siedząc w więzieniach, względnie w obozach koncentracyjnych.

Jedyną ich winą było to, że ostro krytykowali stosunki rosyjskie i dyktatorstwo bolszewickie. Wielu z nich chichaczem udaje się do konsulatów swoich państw, obiecuje poprawę i błaga o umożliwienie powrotu do ojczyzny.

Każdy konsulat w Rosji jest ściśle pilnowany przez tajną policję bolszewicką, która dokładnie śledzi wszystkich, którzy się do niego udają. Wizyta w konsulacie jest dla urzędów dostatecznych dowodem szpiegostwa na rzecz obcego państwa. Los wszystkich obywateli sowieckich, odwiedzających konsulatory zagraniczne, jest przesądzony. A gościnie przyjęci europejscy emigranci komunistyczni otrzymali obywatelstwo sowieckie. Borin opowiada, że podczas jego ostatniego pobytu w Moskwie zwróciło się do niego 12 takich emigrantów europejskich, między nimi kilku wybitnych inteligentów z prośbą, aby im ułatwił powrót do domu. Nie mógł ich prośb spełnić.

Tak wygląda w rzeczywistości raj sowiecki! Idealizowany przez agitatorów komunistycznych w Europie, a przeklinany przez nich i uważany za piekło, gdy się z nim osobście zapoznają. (Polonia)

KRONIKA PŁOCKA

KALENDARZYK

Pon. 25 stycznia — Nawróc, św. Pawła.
Wtorek 26 stycznia — Polikarpa B.M.
Środa 26 stycznia — Jana Złotoustego.

Dyżury aptek

Poniedziałek 25 I — apt. Śmigiełskiego.
Wtorek 26 I — apt. Lipińskiego.

Kino „Sfinks” wyświetla dziś

„Rzecz z przeszkodami”.

Kino „Nowości” wyświetla dziś

„Wielka rzeka”.

Wystawa drzeworytów i rysunków w Klubie Artystycznym otwarta codziennie od godz. 11 — 13 i od 15 — 17.

Zebrania

Δ Walne zebranie członków Katolickiego Stowarzyszenia Mężów Oddział parafii św. Bartłomieja w Płocku odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 8-iej wieczorem punktualnie w sali mniejszej na I-y m piętrze parafialnego Domu Katolickiego przy ul. Dobrzyńskiej 7.

Δ Walne zgromadzenie członków Koła Miejskiego L. O. P. P. W dniu dzisiejszym o godz. 19.30 w pierwszym terminie, a o godz. 20-iej w drugim terminie, bez względu na liczbę przybyłych członków, odbędzie się w lokalu Ośrodka Zdrowia (ulica Kościuszki 3) doroczne sprawozdawcze Walne Zgromadzenie członków Koła Miejskiego L. O. P. P. w Płocku. Na porządku dziennym znajdują się między innymi: sprawozdanie Zarządu z działalności za 1936 rok, sprawozdanie kasowe, sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, zatwierdzenie preliminarza budżetowego na 1937 r., wybory Zarządu i zastępców, delegata i zastępcy na Walne Zgromadzenie Obwodu powiatowego L. O. P. P.

Zarząd Koła Miejskiego LOPP. w Płocku prosi o punktualne przybycie na to Zgromadzenie.

Wiadomości potoczne

× Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się dzisiaj o godz. 8.15 wieczorem na Ratuszu płockim. Na porządku szczegółowa dyskusja nad budżetem na rok 1937/38.

× Echo walnego zebrania Tow. Naukowego. Podczas ostatniego walnego zebrania płockiego Tow. Naukowego dokonano wyborów uzupełniających do Zarządu Towarzystwa. Przez aklama-

cję wybrani zostali ponownie ustępujący członkowie zarządu: ks. wiceprezes kan. Władysław Mąkowski i sekretarz ks. prof. Ignacy Marciniak.

Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali p.p. Stanisław Betley, ks. Dr. Fr. Sieczka i p. pułk. Witold Kuczewski.

× Dla uczczenia śp. dyr. Olszowskiego, najzacieśniej kolegi i Przyjaciela, zł. 10 na rodzinę J. W. inteligencji bez pracy złożyła Julia Kisielewska.

× Podziękowanie. Ks. kan. Z. Mosielskiemu za użyczenie pomieszczenia w Domu Katolickim na nasz 5 cio -dniowy kurs społeczny, oraz p. Aleksandrowi Kosińskiemu za dostarczoną słońce na kwatery, tą drogą serdeczne „Bóg zapłać” składa Zarząd Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej w Płocku.

× „Polski Rzym” — takie miało nosi Kraków dzięki mnogości kościołów i klasztorów, zawierających mnóstwo pamiątek narodowych i religijnych. O zabytkach Krakowa będzie mówił dzisiaj mgr. Jerzy Chyczewski w sali przy Muzeum Przyrodniczym T-wa Naukowego, Rynek Kanoniczny Nr. 2. Początek odczytu, który będzie bogato ilustrowany przezręczkami, o godzinie 20. Wstęp dla członków Tow. Krajoznawczego i młodzieży — gr. 20, dla nieczłonków — gr. 30.

× Tragedią Płocka jest zawsze jeszcze sprawa kapieliiska miejskiego. Tragedią, bo prowadzenie tego kapieliiska dla miasta jest kosztowne, a ludzie z kapieliiska tego nie korzystają, choć odczuwa się potrzebę takiej instytucji. Obecnie o sprawie kapieliiska znów coraz częściej się słyszy. Ludzie zamożniejsi albo mają wanny w swych mieszkaniach i z nich korzystają, albo pro prostu obawiają się pojsć do kapieliiska miejskiego, bo marną się cieszy ono opinią. Dla ludzi znów uboższych — jak się skrzy — cena jest za wysoka. W tych warunkach ruch w kapieliisku jest bardzo mały, kompromitujący mały. Czy przy takim stanie nie byłoby lepiej albo „budę” zupełnie zamknąć i uniknąć w ten sposób opłat wysokiego czynszu, albo jakoś kapieliisko spopularyzować, żeby i wygoda była i jakie takie pokrycie na utrzymanie tak koniecznej w kulturalnym mieście instytucji?

× Niechlujne sklepy. Za brudy w sklepach ze śledziami pociągnięci zostali do odpowiedzialności kamej Jakób Kowal (Kwiatka 26) i Calka Stencel (Kwiatka 26). Za niechlujstwo w jatkach mięsnych spisała policja protokół na Abrama Karpa (Sienkiewicza 45) i Szmula Okolicę (Sienkiewicza 33).

Przyjemne z pożytecznym.

Dnia 15 lipca r.b. mija 15 lat od zawarcia umowy t. zw. Konwencji Genewskiej między Polską a Niemcami. 15 lipca kończy się okres orzejsiowski i Górny Śląsk pozostaje bez kontroli międzynarodowej pod opieką wyłączonej Polski. Siostry i bracia Górnoślązacy po wście czasy pozostają przy swej Macierzy! Co to za radość! Nikt i nic nie oderwie ich od pnia! Aby okazać tę radość, aby zadokumentować gotowość bronięcia naszego Śląska — Sokolstwo Polskie w czerwcu r. b. urządziło w stoicy Śląska, w Katowicach,

Wazechpolski Złot Sokoli pod wysokim protektoratem Marszałka Polski Śmigłego-Rydza.

Na ten zlot przyjeżdżają również 2 okrętami Sokoli Polacy z Ameryki.

Z całej Polski sokolice i sokoli podążą do Katowic, aby swą liczną obecnością, karnościami organizacyjną, tężyzną, sprawnością i ćwiczeniami Górnoślązakom dodać ducha, że w obronie tej prastarej ziemi Piastowej gotów stanąć cały naród. Sokoli Płocky w tej wielkiej uroczystości wezmą jaknajliczniejszy udział. Nie wszyscy są w stanie ponieść duże koszty.

Aby umożliwić wyjazd możliwie wszystkim ćwiczącym — cały dochód tegorocznego „Balu Reprezentacyjnego Sokola” zarząd przeznacza na ten cel.

Należy mieć nadzieję, że te piękne wysiłki „Sokola” płockie społeczeństwo polskie poprze przez liczny udział na Balu Reprezentacyjnym w dniu 30 stycznia w salach Hotelu Warszawskiego.

Sprawa lodu w Płocku

Aktualną jest obecnie w Płocku sprawa zaopatrzenia się w lód dla potrzeb handlowych i przemysłowych. Wywóz lodu odbywa się na Wiśle w wyznaczonym miejscu.

Sprawa ta poruszona została i na ostatnim posiedzeniu płockiej Rady Miejskiej. Podniesiono, że wobec odpowiednich urządzeń w gmachach rzeźni miejskiej należałoby przystąpić do wytwarzania sztucznego lodu. Miasto mogłoby posiadać lód w dowolnej ilości i odpowiadający sanitarnym wymaganiom.

Pan prezydent Wasiak wyjaśnił, że są czynione w tym kierunku starania i że jest rzeczą możliwą, że w kwietniu lub maju będzie można przystąpić do wytwarzania sztucznego lodu na potrzeby miasta Płocka.

Czy sprawa ta zostanie zrealizowana? Dla pewności mieszkańcy Płocka zaopatrują się narazie w lód z Wisły.

Z Komitetu zakupu dzwonów

na Stanisławówkę.

Na plebanii na Stanisławówce odbyło się wczoraj wieczorem posiedzenie Komitetu zakupu dzwonów kościelnych na Stanisławówkę.

Gotówką dotychczas zebrano przeszło 1200 zł. W metalach złożono około 700 — 800 zł. Pozostaje więc jeszcze do zebrania około 2000 zł.

Na zebraniu wczorajszym omawiano także sprawę budowy dzwonnicy na prowizoryczne umieszczenie dzwonów.

Dzwony wykonane będą na 15 marca b. r., a więc na Wielkanoc Stanisławówka mieć już będzie dzwony kościelne.

Dalsze ofiary składać należy u ks. proboszcza Pływaczyska na Stanisławówce lub w Administracji „Głosu Mazowieckiego”.

× Za wzięcie drobia na targu spisał policja protokół na Stanisława Chojackiego (Dobrzyńska 15) i Kurstę Karpa (Kwiatka 5).

Czy to jest w porządku?

Dowiadujemy się o takim fakcie: Ubezpieczalnia Społeczna w Płocku, jak zresztą i inne instytucje, dla oddłużenia urzędników przyjmują od nich obligacje Pożyczkowe i wypłaca im gotówkę nie po cenie kursu, lecz po cenie nominalnej. W ten sposób zadłużeni urzędnicy mają możliwość zdobycia większej gotówki i spłacenia swych długów prywatnych.

Co się jednak okazuje? To udogodnienie wykorzystują tacy, którzy tego wcale nie potrzebują. Tacy, których majątek ocenia się w Płocku na grube tysiące.

W Płocku mówi się, że w ten sposób te okazyny „konjunktury” wykorzystuje bardzo skrzętnie rzekomo dla spłacenia swych „długów” jeden z żydowskich lekarzy.

Czy to prawda? Możeby było dobrze, żeby Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej tę sprawę wyjaśniła?

Przecież chodzi tu o grosz publiczny. W takich sprawach obowiązuje nie tylko formalnie strona prawna, ale i poczucie etyki i uczciwości wobec instytucji.

Nasuwają się pytania, czy Ubezpieczalnia zaspakaja istotne potrzeby oddłużenia członków? Nie wnikając bowiem w istotną potrzebę, zaspakaja głód chciwości tych, którzy tej pomocy nie potrzebują i nie powinni jej się domagać, wykorzystując okazję.

PRZY

hemoroidach

krwawienie, swędzenie, pieczenie, bóle, osuwają

CZOPKI „VARICOL”

i MAŚC „VARICOL”

GASECKIEGO

do nabycia w każdej aptece

Magazyn bławatny Okręg. Spółdz. Spoż.

w Płocku, ul. Sienkiewicza № 12.

„Zgoda” „Biały Tydzień”
URZĄDZA

POLECAMY: Płótna bieliżniane, ręczniki lńiane i frotte garnitury stołowe, ścierki, chusteczki prześcieradła, sienniki i t. d. **po cenach bardzo niskich.**

„ŻYRARDÓW”

Tow. Zakł. Żyrardowskich, S. A.
Centr. Warszawa, Traugutta 8.

Religia i idea narodowa.

Różne wrocie obozowi narodowemu i katolicyzmowi czynnik starają się na gwałt „dowieść”, że między religią katolicką a ideą narodową istnieje jakaś sprzeczność nie dająca się wyrównać. W sprawie tej zabiera obecnie głos w lwowskiej „Gazecie Kościelnej”, organ zrzeczeń kapłańskich, ks. F. Błotnicki, który podkreśla bezzasadność podobnych twierdzeń.

Podkreśla on, że idea narodowa i idea religijna — to dwie idee, wypływające z tego samego źródła (woli Bożej) i nawzajem się uzupełniające. Dlatego wzajemny stosunek między nimi może i powinien być zgodny. Nie jest tak w hitlerowskich Niemczech, ale na szczęście jest tak w Polsce.

„Polski nacjonalizm — pisze ks. Błotnicki — zupełnie jasno i konkretnie określił swe stanowisko do zagadnień religijnych. Ponieważ katolicyzm stał się w ciągu wieków składową częścią duszy polskiej i ponieważ w katolicyzmie tkwią wartości najbardziej sprzyjające pełnemu rozwojowi polskiej duszy i rozpędowi polskich sił — dlatego nacjonalizm polski chce być równocześnie ruchem katolickim.

Nie jest to tylko kombinacja polityczna, lecz głębokie przeświadczenie i trwała wola, czego najlepiej dowodzi katolickość młodego pokolenia narodowego”.

W końcu autor stwierdza, że nie można potępiać nacjonalizmu jako idei dlatego, że w tym wypadku i w tym środowisku ten a ten człowiek w imię nacjonalizmu wygłosił takie fałszywe hasło lub popełnił taki niewłaściwy krok.

Za pieniądze chrześcijan istniały gminy żydowskie

W Warszawie odbył się zjazd rabinów z całego kraju, zwołany specjalnie w celu omówienia spraw związanych z ograniczeniem uboju rytualnego. Udział w zjeździe był mimo panujących mrozów dosyć znaczny.

Okazuje się, że najmniej 90 procent gmin żydowskich, których budżety dawniej pokrywało się w całości z dochodów uboju rytualnego, znajdzie się obecnie w wiel-

kich trudnościach. Bardzo to możliwe, gdyż żydzi mieli wówczas przez to cały handel bydłem i mięsem w swym ręku, wykluźając zupełnie współzawodnictwo chrześcijan i brali z ludności chrześcijańskiej haracz niesłychany. Za pieniądze chrześcijan utrzymywały się gminy żydowskie! Dobrze więc, że nareszcie zmieniło się to radykalnie.

Podczas obrad rabinów niesłychaną burzę wywołał projekt rabina Chaima Poznana. Poznań domagał się, żeby pozwolić żydom jeść zadnie części wołu, czyli, nęso trybowane, a więc trefne, nie wyżyłowane. Projekt upadł, a Poznań ledwo uchronił się od klątwy, którą ortodoksi chcieli rzucić na niego.

Testament chłopci-patrioty.

We wsi Wilamowie w pow. tureckim, woj. łódzkiego, zmarł gospodarz Stanisław Frąszczyk, pozostawiając następujący testament:

„Sporządzałem sam testament własnoręcznie tak, jak mi serce i rozum dyktuje. Na mnie wypadła 8 morgów ziemi; po dobrym namyśle całość mego majątku rozpisuję na cztery równe części. Pierwszą część ofiaruję na Fundusz Obrony Narodowej, pozostałe zaś części na rodzinę i cele filantropijne. To jest wszystko, co w czasie mego choroby nie wychodziło mi nigdy z myśli. Teraz już jestem spokojny, gdy ten testament sporządzałem. Proszę bardzo, kto weźmie tę sprawę w ręce, niech załatwi sprawiedliwie”.

Wilk lojalny.

Miecz prawa i nad światem zwyciężę! [rzeczom też wiści]
Wilk pozwał dwa psy przed sąd list, że mu, — wobec pastucha niewolniczo — [karmi]
dostęp bronić do owczarni, potamaszył skórę, a nawet conieco podarły, i te miejsca teraz lychem [świecą]

Lis zbadał sprawę sumiennie i, by zapobiec na przyszłość gehennie rozlewu bratniej krwi, na wilczy odpowiedział psy.
— Niech będzie na psiej skórze wy- [pisano krwawo]
że i wilki do życia mają również [prawo] —

orzekł lis groźnie; a jednocześnie zerkał na wilka zezem oblesnie. Psy, na ten wyrok, zawłyły i z pogardą licowi okazywały tyły, zdarlały ogony.

Wilk zaś, łasy na basie, widokiem tym zgorzany, podziękował za wyrok sądowej bar- [dłasi]
i dodał: — O, my, wilcy, jesteście [lojalni]

Charb.

Obecny skład kolegium kardynalskiego.

Na rok 1937 kolegium kardynalskie przedstawia się w następującym składzie. Jest 37 kardynałów Włochów i 29 cudzoziemców. Z tych ostatnich jest 5 Francuzów, 3 Hiszpanów, 4 Amerykanów, 3 Niemców, 2 Czechosłowaków, 2 Polaków, 1 Belg, 1 Węgier, 1 Portugalczyk, 1 Irlandczyk, 1 Argen-

tyńczyk, 1 Brazylijczyk, 1 Kadyjczyk, 1 Austriak i 1 mieszkaniec Wschodu.

Pięćdziesięciu dwóch kardynałów (na 66 ciał) mianował obecny papież Pius XI. Jedynym kardynałem, którego kreował jeszcze Leon XIII, jest kardynał Leon Skrbensky, z pochodzenia Czech.

Sprawa sytuacji Kościoła w Niemczech.

Wiadomość, że po wspólnej audycji biskupów niemieckich Ojciec św. zamierza z każdym z bawujących w Rzymie członków episkopatu niemieckiego konferować

oddzielnie, przy czym już rozmowa z kardynałem Bertramem wzbudziła w sferach rzymskich wrażenie, że sytuacja Kościoła w Niemczech jest niezmiernie poważną. Ponieważ w kwietniu rozpoczyna się w Niemczech nowy rok szkolny, a nadto na koniec tego miesiąca zwołany został Reichstag, muszą być powzięte decydujące postanowienia jak najrychlej, aby nie narażać społeczeństwa katolickiego na całkowite odchrześcijanienie szkół. W kołach politycznych twierdzą, że położenie katolików w Niemczech było także przedmiotem rozmów Mussoliniego z Goeringiem.

Zagrożone oziminy.

W wielu miejscowościach województwa centralnych oziminy częściowo wymarły.

Oziminy są zagrożone z powodu całkowitego braku pokrywy śnieżnej na polach, co przy stosunkowo silnych mrozach powoduje zmarznięcie siewów.

RADIO.

Wtorek 26 stycznia

Progr. potanny od g. 6.30 do g. 8.10. 11.30 Audycja dla szkół. 12.40 Dziennik południowy. 15.00 Wiad. gospodarcze. 16.15 Skrzynka „PKO”. 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich”. 17.15 „Graj dzwony Kopenhagi” — audycja muzyczna. 17.50 „Grzechność” — monolog. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 „Sport w miastach i miasteczkach”. — pogadanka. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Dyskutujmy”: „Nasi maturzyści”. 19.20 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 20.00 Koncert symfoniczny z Domu Katolickiego „Roma”. W przerwie ok. godz. 21.00 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 22.30 „Poeta miłotów i ekstazy” — szkic literacki. 22.45 Muzyka taneczna.

Środa 20 stycznia

Program potanny od godz. 6.30 do godz. 8.10. 11.30 Audycja dla wsi. 12.03 Muzyka popularna. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Tuszczyce w gospodarstwie domowym” — pogadanka. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 16.10 „Zagadka historyczna” — audycja dla dzieci. 16.30 Orkiestra Policji Państwowej. 17.00 „Dywidzja polska na Syberii” — odczyt. 17.15 Koncert solistów. 17.50 „Kto pięci ośdzekodowanj?” — pogadanka. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadom. — sprzawne. 18.50 „Rzemieniom dyszałem po gospodarstwach Wielkopolski” — pogadanka. 19.00 „Zemsta malarza” — gawęda. 20.35 Chwilka Biura Studiów. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski. 21.30 Eksperymentalny Teatr Wyobraźni. 22.00 Muzyka taneczna.

Komunalna Kasa Oszczędności

powiatu Płockiego

PŁOCK, Plac Marsz. Piłsudskiego Nr. 2 Tel. 10-43

Od wkładów i lokat płaci do 6 i pół % i daje wkładcom absolutne bezpieczeństwo, gdyż za Kasę ręczy Wydział Powiatowy całym swoim majątkiem i dochodami. Korzysta z przywileju, że oszczędności nie podlegają aresztom.

Przyjmuje oszczędności od 1 zł, a na karty oszczędnościowe już od 5 groszy.

Udziela kredytu, załatwia wszelkie czynności bankowe. Przyjmuje wpłaty za prąd na r-k Dyrekcji Elektrowni i Wodociągów Miejskich w Płocku.

Biuro K. K. O. czynne od g. 9 do 14, w soboty do g. 13.

„KOGUTEK”

Zadajcie oryginalnych proszków Migreco-Nervosin zn. fabry. „Kogutek”, zwracając uwagę jakie proszki — sm dają, gdyż zdarzają się wypadki, że zamiast żądanych proszków z Kogutkiem. sprzedający wazelkami sposobami stara się Wam dać inne proszki, na których więcej zarabia. Pamiętajcie, że za własne pieniądze macie prawo żądać, by dano Wam to, o co prosicie, więc nie bierzcie innego, nie żadanego towaru, który sprzedający, w celu powiększenia swego zysku walczy Wam wmówić. Oryginalne proszki z Kogutkiem są jedno i zawsze z rysunkiem „Kogutka”. Proszki Migreco-Nervosin z „Kogutkiem” są środkiem hojnym bóle i stosuje się przy grypcie, przeziębieniu, bólu głowy, zębów, bólu straszczących, stawowych, kostnych i t. p. Użycie: W razie potrzeby przyjmujcie się 1 do 2 proszków dziennie.

A. GAŚECKI i SYNOWIE Sp. Akc. Warszawa, ul. Belgicka Nr. 7.

Vol. drak. S. V. 36 r.

GENY OGŁOSZEŃ: za jeden wiersz m/m. na stronie tytułowej 40 groszy, w tekście 30 gr., na stronie ostatniej 15 gr., w ogłoszeniach drobnych słowo 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Nekrolog od wiersza m/m. 20 gr., w tekście 15 gr. Prenumerata miesięczna z przesyłką do domu 2.50 zł.

Redakcja i Administracja: Płock, ul. P. O. W. 13, skr. p. 85, tel. 10-47. P. K. O. Nr. 68.933. Redakcja przyjmuje od 11 — 12 i od 4 — 5 pop.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Siedlanski.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Wydawca i Redaktor: Michał Niemcewicz.